

Rok II | Kraków, dnia 19 grudnia 1946 | Nr. 85

Woodcok bije przez k. o. Anderssona

Londyn (obsł. wł.). We środę odbyło się w w Londynie spotkanie bokserskie pomiędzy mistrzem Europy wagi ciężkiej Bruce Woodcokiem i Szwedem Andersonem. Zwyciężył przez techn. k. o. Woodcok w 3 rundzie.

Lista najlepszych tenisistów Ameryki

Londyn (obsł. wł.). Ogłoszona ostatnio lista najlepszych tenisistów Ameryki wśród pań stawia na pierwszym miejscu Betz przed Osborn — wśród panów 1) Kramer, 2) Parker-Pajkowski, Brown, Mulloy, Talbert.

Porażki piłkarzy francuskich na 3 frontach

Podawaliśmy w ostatnim numerze wynik meczu piłkarskiego Belgrad—Paryż, zakończonego zwycięstwem Jugosłowian 4:2. Piłkarze francuscy w dniu tym walczyli jeszcze z dwoma przeciwnikami.

W Lizbonie reprez. Francji uległa Portugalii 2:3 (2:3), a w Paryżu Racing Club przegrał z włoską drużyną Juventus 0:3. W pierwszym spotkaniu Francuzi prowadzili nawet 2:1, jednak Portugalczycy wyrównali i zdobyli decydującą o wyniku spotkania bramkę jeszcze do przerwy. W drugim dniu meczu podporą Juventusu był znany piłkarz włoski Piola.

Mistrz Europy w koszykówce: Czechosłowacja przegrywa z Francją w Paryżu

W sobotę w Paryżu odbyło się międzypaństwowe spotkanie w koszykówce pomiędzy mistrzem Europy Cezchosłowacją i Francją. Zwycięstwo odnieśli Francuzi 37:30. Wynik ten jest wielką niespodzianką dla sportowego świata koszykarzy. Przyczyną przegranej był błąd kierownictwa drużyny czeskiej, które w momencie gdy Czesi prowadzili 19:7, będąc pewne zwycięstwa dokonało wymiany graczy na słabszych. Francuzi z miejsca ujęli iniciatywę w ręce, zdobyli przewagę i 10 koszy (20 pkt). Gdy spostrzeżono błąd i na salę wyszli ponownie pierwsi zawodnicy, porażki już nie zdołali odrobić.

W tym samym dniu koszykarze USA wygrali z Francją minimalną różnica 38:36.

Morawy zwyciężają w boksie

W Bratisławie rozegrano indywidualne mistrzostwa bokserskie z udziałem 39 zawodników a to 18 Słowaków, 15 przedstawicieli Czechosłowacji.

W ogólnej klasyfikacji na pierwszym miejscu zanleźli się bokserzy Moraw, którzy zdobyli łącznie cztery pierwsze miejsca przed Słowakami (trzy miejsca) i Czechami jedno miejsce.

Zawiedli bokserzy tacy jak Zachar i Skrudlik przegrywając swoje spotkania.

Hokeiści austriaccy w Budapeszcie

Viener EV.—FTC. (Budapeszt) 5:6 (0:2, 2:2, 3:3).

Viener EV.—MTK. (Budapeszt) 2:2 (1:1, 1:0, 0:0).

Doskonały zespół wiedeńskich hokeistów rozegrał w Budapeszcie dwa mecze hokejowe, a to przeciwko tamtejszemu FTC., zasilonemu hokeistami BKE, przegrywając w pierwszym spotkaniu 5:6 — w drugim zaś zwyciężając MTK. 2:1. Pierwsze dwie bramki dla Węgrów zdobyli Tele 4. dr. Miklos i Harri.

Södertalje zwycięża w Wiedniu

Na lodowisku w Viener AV. w Wiedniu rozegrano w dniu 12 grudnia mecz hokejowy pomiędzy szwedzkim zespołem Södertälje, a kombinowanym zespołem wiedeńskich hokeistów 5KE.—Vienner EV. Zwyciężyli Szwedzi 6:0 (1:0, 4:0, 1:0).

Przed finałem pucharu Davis'a

W niedzielę ogłoszono w Melbourne (Australia) oficjalne składy drużyn tenisowych na finałowy mecz o puchar Davis'a, który zostanie rozegrany między Australią i Ameryką w dniach od 26 do 28 bm. w Melbourne.

Australia będzie reprezentowana przez Johna Bromwicha, Dinny Pails'a, Adriana Quista i Collina Longa, podczas gdy Jack Kramer, Frank Parker-Fajkowski, Ted Schneider i Gardner Mulloy będą bronić barw Ameryki.

Od Wydawnictwa

Numer świąteczny „Startu“ ukaże się w poniedziałek w objętości 8-miu stron z artykułami wybitnych przedstawicieli sportu polskiego

A jednak 8:8

Jak to było ze Szwecją?

Niezwykle specyficzna atmosfera wytworzyła się wokół meczu pięściarskiego Polska—Szwecja. Dotyczyła ona przygotowań obozowych, zestawienia reprezentacji, wyjazdu i otrzymania rezultatu...

Szumu, jaki wytworzył się około wyniku, nie zna chyba historia sportu pięściarskiego (piłkarski tak, w związku z wyprawą naszych piłkarzy do Francji na wiosnę b. r., ale i ta miała inny charakter). Przyzwyczailiśmy się ostatnio do otrzymywania wyników spotkań w kraju natychmiast, poprostu po odbyciu się danej imprezy, a nawet przez audycje radiowe i transmisje do śledzenia przebiegu różnych ważniejszych spotkań. Wydawało się, że sprawa otrzymania rezultatu meczu w Sztokholmie nie będzie tak zawiłą.

Niestety.

Wobec braku połączenia kablem telefonicznym, zdani byli wszyscy w Polsce wyłącznie na nasłuch radiowy. Jakie on figle płatał, wiedzą tylko ci, którzy otoczeni szeregiem super-superów o X-tej liczbie lamp i obwodów zamieniali się w słuch.

I coś wysłuchali.

Ale nikt w Polsce w niedzielę wieczorem nie był pewien na 100 procent, czy wygrali, przegrali, czy zremisowali. Najwięcej zwolenników miał wynik remisowy 8:8, ale mogło być inaczej.

Gdy prześledzi się prasę sportową z wydania w poniedziałek, ani jedna z nich nie podała wyniku z pełnym przekonaniem, że właśnie tak brzmiał. Trudno, poczekamy jeszcze na usprawnienie naszej obsługi telefonicznej, która nie zawodzi, i w niedalekiej przyszłości będziemy mogli śmiało informować, biorąc za to pełną odpowiedzialność.

Wszystko na świecie idzie parami (a nawet liczniej). I tak było ze spotkaniem Szwecja Polska. Nie udało się otrzymać wyniku natychmiast, nie powiodło się i naszym bokserom.

Wynik 8:8, w tych warunkach, jakie miały miejsce w Sztokholmie, sukcesem naszym wcale nie jest. Że nie przegrali nasi reprezentanci, jest to bardzo dużo. A wygrać mogli śmiało. Niestety, zwycięstwo wymknęło się, w świat poszedł wynik 8:8, który mówi dużo ale przede wszystkim, że spotkanie zakończone nierozstrzygniętą.

Dużo przyczyn się na to złożyło.

Pierwsza to brak pełnej najlepszej naszej reprezentacji. Waga ciężka nie miała swego właściwego przedstawiciela, gdyż Klimecki pierwszy kandydat zachorował, drugi: Archacki spóźnił się na pociąg, trzeci: Lick, mimo iż także spóźnił się na pociąg, zdążył jednak na czas do Sztokholmu, jednak wobec mocnego przeciwnika, nie miał nic do powiedzenia.

Druga, to wielkie niespodzianki w postaci dyskwalifikacji Antkiewicza, a przede wszystkim Szymury. Na „murowane" punkty Szymury liczyliśmy wszyscy.

Trzecia to w ogóle słabszy poziom boksu, aniżeli ten, na jaki stać naszych reprezentantów, wynikły z powodu podróży po morzu.

Punkty dla Polski zdobyli: Grzywocz, Sowiński, Olejnik i Kolczyński, którzy rozstrzygnęli swe walki zwycięsko Przegrali walki Janowczyk, Lick, oraz Antkiewicz i Szymura.

Zainteresowanie spotkaniem było w Sztokholmie olbrzymie. Przybył m. in. także król szwedzki Gustaw, który jako znany tenisista, przejawia wielkie zainteresowanie sportem.

Początek spotkania zapowiadał się dla Polski b. korzystnie. Do wagi półciężkiej Polska prowadziła 8:4. I zdawało się, iż ten jeden punkt, jaki potrzebny był do zwycięstwa, jakoś się „wykrzesze". Czy nie „maczali" ręce w tym, by za nieprawidłowe ciosy dyskwalifikować jeśli już nie Antkiewicza, to w decydującym momencie Szymury, trudno odpowiedzieć.

Wyniki walk były następujące:

w wadze muszej **Grzywocz** (P) wygrał nieznacznie na punkty z Tage Personem (Szw.);

w wadze koguciej Janowczyk (P) przegrał na punkty **z Bertilem Ahlinem** (S.);

w wadze piórkowej Antkiewicz (P) przegrał przez dyskwalifikację w III-ciej rundzie z **Kurtem Kreugerem** (S.);

w wadze lekkiej **Sowiński** (P.) pokonał na punkty Tore Hanssona (S.);

w wadze półśredniej **Olejnik** (P.) wygrał na punkty ze Stenem Ahnelevem (S.);

w wadze średniej **Kolczyński** (P.) wygrał wysoko na punkty z Tore Karssonem (S), przy czym Szwed był dwukrotnie na deskach;

w wadze półciężkiej Szymura (P.) przegrał przez dyskwalifikację w II-giej rundzie za nieprawidłowy cios z **Olle Bengtssonem** (S.);

w wadze ciężkiej Lick (P.) przegrał przez k. o. w II-giej rundzie z **Arne Sundinem** (Szwecja).

W historii naszych spotkań międzynarodowych w boksie było to 52 spotkanie, a ze Szwecją czwarte. W roku 1932 pierwszy mecz Polska—Szwecja rozegrany w Poznaniu, zakończył się wynikiem również 8:8, drugi w Sztokholmie w 1934 r. przegraliśmy 6:10, trzeci w Sztokholmie w 1939 r. zakończył się naszą wysoką wygraną 12:4 i ostatni obecnie poraz trzeci w Sztokholmie 8:8.

Sportowcy!

Kto pobije rekord?

wpłat na Daninę Narodową

Tego jeszcze nie było:

Argentyna ma czterech mistrzów piłkarskich

Po raz pierwszy w historii argentyńskiego footballu, a może w ogóle po raz pierwszy w historii sportu piłki nożnej zdarzyło się, że na mistrzowskim tronie zasiadły naraz 4 kluby. Są nimi America, Botafogo, Flamengi i Fluminense.

Przez długi czas na czele tabeli kroczyły na zmianę America i Flamengo. Wydawało się, że jeden z tych klubów zdobędzie w końcu mistrzostwo Argentyny, gdy tymczasem ostatnia niedziela mistrzostw przyniosła zgoła nieoczekiwane wyniki, a to:

Botafogo — America 3:1 i
Fluminense — Flamingo 5:2

i spowodowała, że wszystkie 4 kluby mają równą ilość zdobytych i straconych punktów i niemal identyczny stosunek bramkowy.

W ten sposób wszystkie wymienione kluby dzierżą pospołu tytuł mistrzowski; dla „wyjaśnienia sytuacji" dojdzie przypuszczalnie pomiędzy nimi do czwórmeczu, turnieju o miano najlepszego.

Jeśli idzie o czołowych zawodników tych klubów „czterech mistrzów Argentyny" to za najlepszych uchodzą: Adhemir i Rodrigo (Fluminense), z których każdy strzelił po 19 bramek; rekord bramek w drużynie Flamengo należy do Pereacio'a (18 bramek) — natomiast najlepszym strzelcem w zespole Botafogo jest Heleno (17 bramek).

Kto prowadzi w ligach?

Jugosławia

Ze względu na wyjazd reprezentacji Zagrzebia do Paryża na międzymiastowy mecz: Zagrzeb—Paryż, rozegrano tylko 5 meczów piłkarskich w ligach jugosłowiańskich, a to: Pobeda Skoplje — Dynamo (Zagrzeb) 0:0, Lokomotiva (Zagrzeb) — Budovniczy (Titograd) 2:0, Spartak (Subotica) — Penciana 1:0, Metalac — Penciana (grano w tygodniu) 3:1, Hajduk (Split) — 14. Listopod (Nys) 4:0.

Ten ostatni klub: 14 Listopod powstał z fuzji dwóch klubów Nyskich: Kolejowego i Sportdneków.

Mimo pauzowania na czele tabeli znajduje się Partyzant (19 pkt. zdobytych w 9 mieczach) przed Hajdukiem i Dynamo (Zagrzem) po 16 pkt. Metalowcami 15 pkt., Czervoną Gwiazdą 14 pkt.

Rekord światowy w sztafecie 3×100 m — 3,46,3 w pływaniu

W sobotę 14 bm. w Amsterdamie, sztafeta kobieca ustanowiła w biegu sztafetowym 3×100 3:46,3.

W rekordowej sztafecie płynęły m. in. dwie najlepsze obecnie pływaczki holenderskie Nelly Van Vliet (rekordzistka świata) i Hanny Termuelen.

*

Dalsze wyniki Igrzysk środkowoamerykańskich, rozgrywanych w Kolumbii brytyjskiej w Barranquil.. były następujące: 5.000 m. Indianin **Mannie Ramjohn — 15:54,8.** Zwycięzca uzyskał nowy rekord Igrzysk. Poprzedni wynik wynosił 16:16.7, bieg 400 m wygrał **Arthur de Wint** (Jamajka), w czasie 48,0 sek., również ustanawiając nowy rekord Igrzysk (poprzedni rekord wynosił 49,3 sek.): w skoku o tyczce **Jose Vincente skoczył 3.98 m lepiej** od 24 cm od dawnego rekordu.

*

Reprezentacja Kopenhagi rozegrała swój drugi mecz piłkarski na terenie Anglii. Duńczycy wygrali w Sheffield Wednesday — drużyna II ligi 3:2 (3:2). Bramki padły w następującej kolejności: w 7 min. Prest zdobywa prowadzenie dla Duńczyków. Jednakże Ward dwukrotnie umieszcza piłkę w siatce w ciągu 10 min. i stan mecze jest 1:2. Następnie w 32 min. lewoskrzydłowy Sörensen wyrównuje, a w 43 min. ten sam gracz zdobywa zwycięską bramkę.

Göta na odmianę

Po wizytach w Czechosłowacji hokeistów szwedzkich drużyn Hammarby, Södertälje i AIK przybywa następna Göta w dniu 27 grudnia. Rozegra ona spotkania z I C. L. T. K. w Pradze, a następnie szereg spotkań w Bratysławie. Z Czechosłowacji Göta ma udać się do Szwajcarii.

Uwaga Kluby Robotnicze

Zarząd Okręgowy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Krakowie zwołuje na dzień 22 grudnia br. (niedziela) godz. 10 w lokalu własnym przy ul. Sławkowskiej 6, I p.

Konferencje Klubów zrzeszonych w ZRSS Okręg Kraków

1. Sprawozdanie z Plenum ZRSS w Warszawie.
2. Sprawozdanie z odprawy Gł. Wydziału Technicznego ZRSS.
3. Ustalenie Kalendarza sportowego na r. 1947
4. **Sprawa rozdziału subwencyj sportowych.**
5. Sprawa wniosków na odbudowę urządzeń
6. Wolne wnioski.

Obecność delegatów obowiązkowa. Uprasza się o punktualne przybycie. Klubom, które **nie** obeślą powyższej konferencji, wszelka **pomoc** jak i subwencje zostaną wstrzymane.

Migawki z PZPN-u

PRZEWODNICZĄCY...

Kandydatów na przewodniczącego Nadzwyczajnego Walnego Zebrania PZPN było trzech Otwierający imieniem Zarządu PZPN, dr Mielech, wysunął kandydaturę ob. Konopki, delegacja Śląska z Alfusem na czele wysunęła kandydaturę red. Stattera — trzecim kandydatem był zaś ob. Strzelecki (Rzeszów). Kiedy 119 głosami przeciw 84 wybrany został przewodniczącym red. Statter, z właściwą sobie kurtuazją zaprosił na zastępcę swego „konkurenta", zjednując sobie tym samym ogólne uznanie.

Red. Statter prowadził obrady tak sprężyście, że wszyscy delegaci składali mu po zakończeniu obrad gratulacje i zapewniali, że jest on „murowanym" kandydatem na przewodniczącego na następnym dorocznym Walnym Zebraniu PZPN, które odbędzie się w Łodzi.

A PROPOS ŁODZI...

Delegaci rozpoczęli na wstępie Walnego Zebrania batalię formalistyczną, żądając nieudzielenia delegatom Śląska prawa głosu, gdyż ci nie mogli wykazać się pełnomocnictwem. Jak się okazało, mający przy sobie pełnomocnictwo del. Antoszewski „ugrzązł" ze zdefektowanym autem na Pradze i dopiero po przeszło godzinie zjawił się na sali obrad. Aby uratować sytuację do czasu przybycia Antoszewskiego wysłał Kraków do boju wszystkich swoich mówców w dyskusji n. t. „dopuścić, czy nie dopuścić" i przeciągnął celowo dyskusję, aż do zjawienia się Antoszewskiego. Jeszcze z chwilą jego wejścia postawiono wniosek o uprzednie rozstrzygnięcie czy delegaci Śląska są uprawnieni do udziału w obradach i głosowaniu. Ta batalia formalistyczna była nie tyle śmieszna, ile niesmaczna.

Za tę batalię przeciw sobie zrewanżował się Śląsk Łodzi w sposób bardzo miły, mianowicie głosował za Łodzią jako terenem przyszłego Walnego Zebrania, mimo, że sam zgłosił kandydaturę Katowic. To zwycięstwo Łodzi (przyznanie jej organizacji W. Z. PZPN) było — jak się wyraził przewodniczący red. Statter — jedynym zwycięstwem jej delegatów na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu PZPN.

GŁOSAMI ŚLĄSKA

Kontrkandydat na przewodniczącego N. W. Z. ob. Strzelecki był również tego zdania, że należy poczekać na zjawienie się „pełnomocnika" delegacji śląskiej i dopiero ukończyć prace komisji struktacyjnej. Ob. Strzelecki dodał: „Nie chciałbym być wybranym przewodniczącym bez głosów Śląska". Na to replikował del. Śląska, Alfus: „Wspaniałe przemówienie agitacyjne kandydata na przewodniczącego N. W. Z.

W tym miejscu red. Statter milczał...

CZY NIE ZA MAŁO

Zarząd PZPN reprezentowany był na Walnym Zebraniu tylko przez dwóch swoich członków. a to dr. Mielecha i inż. Przeworskiego. Wywołało to ogólne zdziwienie, gdyż znajdująca się na porządku obrad sprawa reorganizacji rozgrywek, tak ważna dla przyszłości naszego piłkarstwa zasługiwała na większe zainteresowanie ze strony członków Zarządu PZPN.

SPRAWIEDLIWOŚĆ

Inż Przeworski, autor projektu utworzenia czołowej klasy, nie miał łatwego zadania, gdy przyszło mu bronić na Komisji, a potem na plenum swojego projektu przeciw delegatom niektórych okręgów, ambicjonującym się swoimi elaboratami. Poparty zarówno na komisji, jak i na plenum przez delegatów Krakowa, którzy dali dobry przykład innym delegatom, rezygnując jako pierwsi ze swego własnego projektu, wygrał inż. Przeworski batalię, prowadzoną głównie przez delegatów Łodzi, którzy w ostatniej chwili z niefortunnym pomysłem utworzenia czołowej klasy z 8-miu klubów, którymi byliby półfinaliści tegorocznych mistrzostw Polski. Delegaci łódzcy szermując argumentem „sprawiedliwości" chcieli pozostawić poza extra klasą kluby takie jak: Cracovię, Garbarnię, Legię, Polonię bytomską i inne.

Zaiste dziwnie pojęta sprawiedliwość.

PAŃSTWOWA RADA WF I PW MA GŁOS...

Imieniem Państwowej Rady WF i PW przemawiał na wstępie obrad generalny sekretarz Maciukiewicz, który w dłuższym przemówieniu dał się poznać jako zamiłowany piłkarz i lekkoatleta, mogący poszczycić się europejskimi wynikami, oraz jako człowiek, który na odpowiedzialnym stanowisku dążył będzie do realizacji założeń dekretów o utworzeniu Państwowego Urzędu WF i PW, oraz o obowiązku Wychowania Fizycznego. Zebrani wysłuchali jego przemówienia ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Prowadzona na wysokim na ogół poziomie dyskusja, zawierała też momenty niezamierzonego humoru, w jednym przypadku nawet makabrycznego. Mianowicie dr Mielech odpowiadając na jakąś interpelację, oświadczył, że w danej kwestii Zarząd PZPN nie mógł zasięgnąć informacji u przewodniczących Walnego Zgromadzenia PZPN, które się odbyło w Krakowie w lutym 1946 r, gdyż jeden z nich wyprowadził się z Warszawy, a drugi... umarł. Rzekomy nieboszczyk, którym okazał się obecny na sali mec. Seidlitz, stwierdził natychmiast ku ogólnej radości Zgromadzenia a konsternacji dr Mielecha, że żyje i nie ma zamiaru na razie umierać.

Miejsca przeznaczone dla prasy sportowej były ciasno wypełnione reprezentantami poszczególnych pism. Znajomej sylwetki red. Maliszewskiego tam jednak nie było. Wolał — jak zwykle — badać nastroje delegatów drogą osobistych kontaktów i uwijał się po sali, rozmawiając z poszczególnymi delegatami.

Delegacja krakowska powróciła do domu — jak się zdaje — zadowolona z wyników Walnego Zgromadzenia i ze swego w nich udziału. Sądząc z gratulacji, jakie otrzymała od szeregu innych delegacji, praca jej członków na komisjach i plenum znalazła uznanie.

„SŁÓWKO" o DR MIELECHU...

Dr Mielech, wiceprezes PZPN, nie zdał egzaminu organizacyjno-parlamentarnego. Co więcej, okazał się małoorientującym się prawnikiem. Był on zdania, że prawo głosu na walnym zgromadzeniu mają także goście, wzgl. członkowie z głosem doradczym... Pomylił postanowienie statutu, które powiada, że przewodniczącym zebrania można wybrać także członka z głosem doradczym, co oczywiście nie jest równoznacznym z tym, że ci członkowie mają prawo głosowania. Rzecz jasna, że prawo głosu mają tylko okręgi.

Również przemówienie końcowe dr Mielecha nie spotkało się z uznaniem większości delegatów. Poruszał on bowiem sprawy nie mające nic wspólnego z porządkiem obrad. Należały one do części sprawozdawczej na zwyczajnym zebraniu, ale dopiero w lutym...

Zwrócił mu na to uwagę przewodniczący zebrania, red. Statter, skutkiem czego dr Mielech musiał wywody swoje zakończyć.

FAIR PLAY PRZEDE WSZYSTKIM

Kraków bronił zasady sportowej i dlatego wszyscy jego delegaci: red. Statter, prez. Filipkiewicz, mec. Koscek, mgr Pirożyński kolejno zabierali głos, usiłując w ten sposób przedłużyć dyskusję aż do przybycia p. Antoszewskiego, który w teczce przechowywał pisemne pełnomocnictwo.

Przybycie tego delegata na salę nie powstrzymało jednak jednego z delegatów łódzkich, który domagał się przeprowadzenia wyborów bez głosów Śląska. No, ale sprawiedliwość chciała inaczej.

JESZCZE O MORDARSKIM

Przewodniczący zebrania red. Statter sprzeciwił się ogłoszeniu na zebraniu wyroku komisji w sprawie Mordarskiego, nie chcąc dopuścić do ewentualnej krytyki tego wyroku, która siłą rzeczy musiałaby wywołać zboczenie z ustalonego porządku dziennego. Sprawa ta mogłaby znaleźć swoją krytykę na zwyczajnym walnym zgromadzeniu w lutym.

Sojusz — że się tak wyrazimy — śląsko-krakowski nie wszystkim się podobał. Radzicjby widzieli pokłócenie się tych najsilniejszych okręgów. Jak na razie jest to tylko pobożne życzenie ludzi krótkowidzących.

EXTRAKLASA NA RZECZ KLUBÓW NIŻSZEJ KLASY

Projekt opodatkowania klubów extraklasowych na rzecz klubów klasy niższej wywołał zrozumienie nawet u przedstawicieli klubów extraklasowych.

POŻEGNALNA WIZYTA

Delegacja krakowska przed wyjazdem z Warszawy złożyła wizytę naczelnemu redaktorowi „Przeglądu Sportowego", naszemu bratniemu organowi sportowemu, naszemu bratniemu organowi sportowemu. Red. Maliszewski ucieszony tym dowodem sympatii podziękował za szczere i serdeczne słowa pożegnania, wyrażając się pozytywnie o wkładzie pracy, jaki włożył Kraków do prac nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZPN.

Na wniosek delegacji krakowskiej uchwaliło Nadz. Walne Zebranie PZPN podziękowanie reprezentacji krakowsko-śląskiej za godne reprezentowanie barw Polski na ostatnim tournée w Szkocji, które przyczyniło się do propagandy imienia Polski za granicami kraju.

W. I.

A co prasa...

Kiedy Delegacja Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej udawała się do Warszawy na Nadzwyczajne Walne Zebranie PZPN, które miało postanowić o losach czołowej klasy naszego piłkarstwa, wówczas w jednym z artykułów naszego pisma daliśmy wyraz swojemu przekonaniu, że zarówno obrady, jak i wynik tego Walnego Zebrania będą nacechowane troską o właściwy rozwój naszego sportu, a wszelkie inne sprawy jak sprawy ambicji regionalnej i osobistej zejdą na plan dalszy, umożliwiając w ten sposób delegatom pełne porozumienie i właściwy wynik.

Okazało się, że przewidywania nasze były słuszne. Cała prasa sportowa Polski podnosi z uznaniem, zarówno wysoki poziom obrad, jak i sprężyste przewodnictwo przewodniczącego red. M. Stattera pisząc m. i.:

„... wybrany na przewodniczącego red. M. Statter, który trzeba lojalnie przyznać na stanowisku tym zasłużył na uznanie. .. ostatecznie przewodniczącym obrad wybrany został red. Statter. Od tej pory obrady, kierowane sprawną ręką potoczyły się bez większych spięć". (Sport)

„... Okazało się jednak, iż wypadek Śląska (sprawa braku pełnomocnictw) stał się dla niektórych okręgów, okazją do próby utrącenia przeciwnika. Debata na ten temat toczyła się długo aż... na szczęście był to: zły początek dobrego końca. Nadzwyczajne Walne Zebranie PZPN rozeszło się po 8 godzinach obrad spełniwszy swoje zadanie.

... dwu dniowe obrady posunęły piłkarstwo polskie o krok naprzód. Wiemy jednakże, że jedno z kapitalnych zagadnień naszego piłkarstwa nie zostało jeszcze ostatecznie załatwione i przekazane w formie dezyderatu na doroczne Walne Zebranie PZPN Chodzi tu o sprawę zawodostwa. Podzielamy całkowicie słuszność tezy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, z tym jednakże, że sprawa ta wymaga jeszcze gruntownego przemyślenia, dokładnego opracowania i uzgodnienia z kompetentnymi czynnikami i jasnego postawienia sprawy w imię dobra amatorskiego sportu piłkarskiego w Polsce.

176 godzin wypełniły już mecze

Sparta — Slavia

Ostatnie spotkanie Sparty ze Slawią było 117-tym z rzędu spotkaniem tych pięćdziesięcioletnich rywali. Od pierwszego meczu, rozegrano w roku 1896 a wygran przez Spartę 1:0 oba czołowe kluby praskie rozegrały już przeciw sobie 117 meczów, które wypełniły 176 godzin tj. 8 dni i 7 nocy (gdyby grano bez przerwy).

W ogólnym bilansie 117 spotkań częściej, bo 51 razy zwyciężyła Sparta. 46 razy Slavia a 20 meczów przyniosło wynik nierozstrzygnięty. Ogólny stosunek bramkowy jest korzystny dla Sparty i wynosi 233:228 bramek. Rekordowe zwycięstwo odniosła w roku 1907 Slavia, bijąc Spartę 9:1; największym zwycięstwem Sparty był zeszłoroczny wynik 5:0.

W spotkaniach mistrzowskich ma przewagę Sparta. Z 51 meczów o mistrzostwo wygrała ona 28, przegrała 19 — nierozegrała 4 (stosunek bramek 104:85).

Najwięcej meczów w barwach Sparty przeciw Slavii rozegrał Burger (49) — w drużynie przeciwnika Planicka (44). Z obecnych graczy najczęstszym partnerem spotkań: Sparta—Slavia jest Bican (28 razy). (W ostatnim meczu nie grał bowiem Kopecky, który grał dotąd 48 razy).

Jeśli idzie jeszcze o ostatni mecz Sparty przeciw Slavii to obie drużyny wystąpiły osłabione brakiem doskonałych zawodników, którzy na poprzednich meczach doznali poważnych (i niemal identycznych kontuzji złamania ręki), Sparta grała bowiem bez środkowego pomocnika Hronka, którego zastąpił Blaha — Slavia zaś bez swego bramkarza, Kabicka, zastąpionego przez Nemeca (nie był on bezpośrednią przyczyną wysokiej porażki Slawii, niemniej jednak brak rutynowanego bramkarza podziałał deprymująco na zespół Slavii).

*

Najlepsi strzelcy ligi czeskiej:

Bican 20 bramek

W rozgrywkach piłkarskich czeskiej ligi zawodowej nastąpiła przerwa Ciekawie wygląda zestawienie zdobytych bramek przez poszczególne drużyny oraz ich napastników.

Na czele stoi Slavia, która zdobyła dotychczas 56 bramek z tego Bican 20, Hemele 14, Holman 11, Bradac 4, Kopecky, Vlk, Pajkrt po 2 i Vycpalek 1.

2) Bratyslava 39 bramek zdobytych przez Arpasa 11, Korosteleva i Tegelhofa po 7, Hilovsky'ego 4, Suberta i Simonovsky'ego po 3, Kubolę 2 i Vican.

3) Sparta — 38, Hajek , Cejp, Zmatlik i Kokstein po 6, Riha i Vejvoda po 4, Ludl 2, Kolsky 1.

4) Kladno — 37. Rieger 11. Petak i Mrazek po 8, Srsen i Seidl po 4, Rasplicka 2.

5) Bata — 36, Hönig 15, Michlovsky 7, Janik i Tichy po 4. Konecny 3, Bartonec 2.

6) Kosice — 36, Cisar 11, Turek 10, Klimko i Kuchar po 5, Strba 2, Kertez, Danko i Nepko po 1.

7) Židenice — 35, Sobotka 11, Sinek 9, Trnka, Rulc i Licek po 3, Matusek, Krejcir po 2, Vanek 1.

8) Victoria (Pilzno) — 33, Kares 11, Steki 7, Perk, Samberger i Sloup po 4, Berka ,Svoboda i Formanek po 1.

9) Žilina — 31, Bielek 9, Zachar 8, Pazicky 7, Ulrich 3, Lorgo, Starek, Zeman i Nemec po 1.

10) Bohemians — 29, Planicky 10, Müller i Rubas po 4, Melke i Liska po 3, Provatil i Pesek po 2, Vedral.

11) A. S. O. — 27. Bezdek 7, Tauber 6, Trencansky 5 ,Kocik i Dvorak po 4. Slany 1.

12) Victoria Žižkov — 26, Breburda 7, Vratil 5, Pravda 4, Prochazka Menclik i Zuzanek po 2, Jouza, Vyletal, Kvapil i Mourek po 1.

13) Ostrava Slezska — 23. Pscolka 6. Bouzek Krizak i Recek po 4, Meisner 2, Radimec i Hramec po 1.

14) Liben — 12, Moraevc 3, Lyskal, Hamrlik i Novak po 2, Vokoun, Marek i Lempl po 1.

Jak więc widzimy prowadzi nasz stary znajomy **Bican 20** przed **Hönigiem 15, Hemele 14**, Holmanem, Arpasem, Riegerem, Cisarem, Sobotką, Karesem, którzy zdobyli po 11 bramek.

Tu mówi Częstochowa:

CKS zarejestrowało PZHL swą sekcję hokeja lodowego, która została przydzielona do Okręgu Łódzkiego i weźmie udział w rozgrywkach o mistrzostwo tego okręgu.

*

Antas Zygmunt (Skra) został ukarany przez WG. i D. Częstochowskiego OZPN trzyletnią dyskwalifiakcją za czynne znieważenie sędziego po meczu Skra—CKS.

*

Zarząd Cz. OZPN załatwił odmownie odwołania Kolejowego KS i Czarnych Radomsko w sprawie meczów mistrzowskich przegranych przez drużyny tych klubów.

*

Miejska Rada WF. i PW. powierzyła CKSowi przygotowanie lodowiska reprezentacyjnego obok pływalni miejskiej; prace wstępne zostały już rozpoczęte przez CKS.

*

Częstochowski OZB otrzymał od Śląskiego OZB propozycję rozegrania międzyokręgowego spotkania pięściarskiego w bm; jako miejsce spotkania zaproponował Śląski OZB — Sosnowiec.

*

Nowopowstały Klub Ogólno Sportowy „Rzemieślnik" przy Okręgowym Towarzystwie Rzemielniczym zorganizował już sekcję bokserską, gier sportowych i tenisa stołowego; KOS „Rzemieślnik" zapowiada się na b. ruchliwy klub dzięki solidarnemu poparciu, jakiego udzielają mu rzemieślnicy częstochowscy posiadający na terenie miasta blisko 2.000 zakładów.

*

Mistrzostwa Częstochowskiego OZPR rozpoczynają się w nadchodzącym tygodniu.

*

Bokser CKSu wagi lekkiej, Żórawski, odbywa służbę wojskową w Warszawie, weźmie jednakże udział w mistrzostwach drużynowych Polski w barwach swego macierzystego klubu, co wzmocni znacznie siłę mistrza Częstochowskiego OZB, gdy Żórawski dotrenuje i osiągnie swą normalną formę.

*

Obecnie istnieje na terenie Częstochowy sześć sekcyj bokserskich robotniczych: przy RKSach Stradom, Częstochowianka, Skra, Papiernia, przy Domu Kultury w Rakowie, a prócz tego przy fabryce Warta, która nie powołała jeszcze do życia klubu sportowego.

Sport Dolnośląski

I. K. S.—Ż. R. K. S. „Gwiazda" 13:3

Dnia 14 grudnia br. odbyły się w sali Domu Kultury towarzyskie zawody bokserskie między mistrzem Dolnego Śląska I. K. S i młodą drużyną „Gwiazda". Był to debiut nowopowstałej sekcji Ż. R. K. S. „Gwiazda".

Wyniki poszczególnych walk: Waga papierowa: Kurowski II (IKS) remisuje z Brodzkim (G), musza: Kuranda (IKS) wygrywa wysoko na punkty z Goldmanem (G), kogucia: Symonowicz (IKS) wygrywa na punkty z Amkrautem (G), b. zawodnikiem Makkabi (Kraków), piórkowa: Walka I: Miszczuk (IKS) nokautuje w 3-ciej rundzie Donsingera (G), walka II: Kurowski I wygrywa przez poddanie się Anhängera (G) w III-ciej rundzie, lekka: W najładniejszej walce dnia Waluga (IKS) wygrywa na punkty z Jakubowiczem (G), b. zawodnikiem warszawskiej Makkabi, średnia: Tymkiewicz (IKS) zwycięża na punkty Goldsteina (G) mistrza Kazachstanu, półciężka: Snopkowski (G) wygrywa z powodu poddania się Włodeckiego (IKS).

Sędziował ob. Landau (w ringu), na punkty Chrostowski. S. K.

*

W ub. czwartek rozegrano 2 zaległe mecze piłkarskie z cyklu mistrzostw „A" klasy (runda jesienna):

KKS „Burza"—OM TUR Strzelin 2:2 (1:2). Bramki zdobyli: dla Burzy Badowski (z wolnego) oraz Peńkowski, dla Strzelina Śmiałek i Będkowski. Sędzia p. Kamiński z Wrocławia.

Milicyjny KS.—IKS 3:2 (1:0). Sensacyjne zwycięstwo MKS-u, który uzyskał pierwsze 2 punkty w mistrzostwach. — Bramki dla Milicyjnego zdobyli: Nowak, Szlachta oraz 1 samobójcza.

Po ostatniej niedzieli sytuacja w tabeli przedstawia się następująco: I grupa wrocławska: 1) Pefawag (Wrocław) 7 gier, pkt. 12:2, 2) IKS. Wrocław 8 gier, pkt. 12:4, 3) CPN. „Gaz" Wrocław 8 gier, pkt. 12:4.

W grupie wałbrzyskiej prowadzi KTS. „Victoria" Sobiecin przed „Polonią" Świdnica.

Hawalewicz, były grecz „Legii" warszawskiej bierze udział w rozgrywkach „A" klasy w barwach CPN. „Gaz" Wrocław.

Drużynowy mistrz D. Śląska w boksie IKS. Wrocław wystąpi w mistrzostwach Polski w następującym składzie: (Kozłowski (Kurenda), Krzyszkowski (mistrz Częstochowy), (rez. Symonowicz), Miszczuk Waluga, Horboń (Cymboła), Becker, Ciećwierz i Włodecki (Skorczyk rez.).

S. K.

Władze Warszawskiego Okr. Związku Kolarskiego

Ostatnio odbyło się doroczne Walne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Kolarskiego, które dokonało wyboru nowych władz.

Do nowego Zarządu zostali wybrani: prezes inż. Fr. Szymczyk oraz członkowie: Z. Wiśnicki, W. Karpnik, M. Kaniak, Z. Nieciejowski, H. Sztandau, J. Czupkowski, E. Krzyżanowski, W. Jankowski, Szczepański, M. Kaleta W. Jankowski i H. Borecki. Obradom przewodniczył przedstawiciel W. T. C. B. Luniak.

Główną sprawą, którą ma nowy Zarząd się zająć jest ponowienie starań o budowę toru kolarskiego. Według zapowiedzi do budowy tego toru przyczynić się mają wszyscy miłośnicy kolarstwa stolicy.

Tenis w Kopenhadze

W finale turnieju tenisowego o puchar księcia Fredericka Duńskiego, Australijczyk Jack Harper pokonał Duńczyka Jannie Ipsena **7:5, 6:2, 4:6, 7:5.**

Dalszy ostrzegawczy głos...

Dr. W. Sidorowicz o niebadanych sportowcach

Niedawno ukazało się w Starcie wiele mówiące oświadczenie Przewodniczącego Woj. Rady Sportowej red. Stallera, w którym sportowy Kraków dowiedział się — z niemałym napewno zdziwieniem — że o dopuszczeniu klubów do wszelkich rozgrywek decydować będzie z wiosną nowy czynnik i to czynnik bezapelacyjny. Mimo że a więc nie bezpośrednio — tym niemniej jednak decyzje jego uzewnętrznią się dopiero przez odpowiednie postanowienie Woj. Rady Sportowej — kluby bezpośrednio, odczują jego obecność — i to bardzo boleśnie.

Tą decydującą instancją, wyposażoną w tak wielkie prerogatywy, jest Poradnia sportowo-lekarska.

To mi dopiero władza" — wzruszą lekceważąco ramionami przemądrzali działacze, klubowi, „nietykalskie" gwiazdy sportowe, czy wszechwiedzący kibice. — „Tego roku KOZPN też zapowiedział, że nie dopuści do gry zawodników niezbadanych w Poradni, no i co? Na cztery tysiące zgłosiło się czterystu, a grają wszyscy i badani i niebadani, a z badanych i ci, których dr Sidorowicz uznał za bezwzględnie niezdolnych do gry. I nikogo głowa o to nie boli, bo grać trzeba".

„Zgoda, grać trzeba **ale nie za wszelką cenę"** — wysuwa kontrargument **Przewodniczący Komisji Propagandowo-Prasowej Woj. Rady Sportowej, red. Habzda.** „A już nigdy za cenę własnego zdrowia, a nawet życia. Trzeba bowiem o tym pamiętać, że **sport ma służyć zdrowiu, a nie szkodzić.** Sportowiec nie może stać się oklaskiwanym przez tłum cyrkowcem, który ostatkiem sił zdobywa się na rujnujący go wyczyn. Wiemy o tym, że zawodnik nie jest w stanie sam zdać sobie sprawy, kiedy jego wysiłek zaczyna obracać się nie na pożytek, a na szkodę dla zdrowia. Dlatego też Państwowa Rada Sportowa, jako najwyższa władza sportu polskiego daje zalecenie, by w roku przyszłym zastosować **najsurowsze sankcje dla klubów, które nie poddadzą swoich zawodników badaniu lekarskiemu.** Pierwszą i ostatnią zarazem sankcją będzie **niedopuszczenie klubu do wszelkich rozgrywek,** obojętne czy będzie nim klub pretendujący do C czy do ekstraklasy".

Wobec tak **kategorycznego naświetlenia sprawy** przez tak kompetentny czynnik jak „Ministerstwo" Inf. i Prop. Woj. Rady Sportowej, spieszę na głębszą rozmowę do kierownika instytucji, która nieoczekiwanie otrzymała nieograniczone atrybuty decydowania o życiu i śmierci klubów krakowskich.

W Poradni, mieszczącej się chwilowo na Klinice Chorób Wewn. przy ul. Kopernika, pusto i cicho, jakby tam mór przeszedł. I tylko dr Sidorowicz wyczekuje tu samotnie godzinami.

Obecną zatym sytuację i frekwencję w Poradni widzę bez osłonek, a pytam tylko o przeszłość.

„Od chwili uruchomienia Poradni tj. **od 1 marca zeszłego roku zbadałem tylko 2.000 sportowców** Krakowa. Jest to cyfra tym mniej zadawalniająca, że składają się na nią w głównej mierze trzy organizacje sportowe: **Wisła,** która przysłała prawie 500 swoich zawodników, **Cracovia 200** i taką samą ilość **Koło Szybowcowe przy Politechnice.** Dziesiątki zaś pozostałych zrzeszeń sportowych zdobyło się na wysłanie jednego czy dwóch „reprezentantów". Jeśli chodzi o „branże", to najwięcej, bo **1.300 było piłkarzy,** później wspomniani „szybownicy" i lekkoatleci oraz tacy, którzy przyszli, bo właśnie ich „coś boli". Rzecz dziwna, że tak inteligentny element, jakim dysponuje piłka ręczna, nie uznał za stosowne zapoznać się ze stanem swego zdrowia i reprezentowany jest zaledwie przez kilkunastu „wyznawców" tego sportu" — wypomina delikatnie dr Sidorowicz.

— „Może niewygodna przedpołudniowa godzina badań wpływa na frekwencję" — próbuję usprawiedliwić ze wstydem częściowo i siebie.

„Pomyśleliśmy i o tym". Skoro bowiem **KOZPN obiecał skierować około 4.500 piłkarzy do zbadania,** zmobilizowałem cały sztab i oprócz porannych godzin od 11—13, siedzieliśmy jeszcze popołudniu od 18—20. Niestety tylko siedzieliśmy, bo nawet jednemu z nas nie było wstawać do kogo. **Z zapowiedzianych tysięcy zgłosiło zaledwie 10%** od października.

Obecnie do chwili rozpoczęcia sezonu, a więc na wiosnę, a latem z chwilą, **gdy pierwsze opieszałe kluby zostaną zawieszone liczę nawet na** „najazd". Wtedy z hukiem i wrzawą zjadą konkurenci" i **każdy będzie chciał być pierwszym.**

Zajwili się też zawodnicy z butelką w kieszeni. Trzeba ich było monitować. A wiemy i znamy wypadki, że brak badania lekarskiego przed zawodami lub występowanie do zawodów w razie zabronienia lekarza to igraszka ze śmiercią. **Jeden z trzech zakwestionowanych piłkarzy gra w A klasowej bramce,** — a serce ma jak wór na gole które puszcza. **Drugi już całkowity szaleniec występuje na pozycji napastnika. Zawiadomiłem kluby odrazu o niebezpieczeństwie,** jakie grozi ich pupilom, a one **nie zareagowały na to zupełnie. Kluby nie rozumieją kompletnie swego własnego interesu współpracy z lekarzem sportowym.** Muszą one bowiem w niektórych wypadkach zrezygnować z zawodnika na skutek zalecenia lekarza, lecz mogą równie często uzyskać, czy odzyskać dla sportu jednostkę, która posiada odpowiednie walory; nie wykorzystała zaś w pełni dotychczas tych walorów bo albo sama nie zdaje sobie z nich sprawy, albo też wręcz przeciwnie została zorientowana przez jakiegoś lekarza, nie zajmującego się medycyną sportową. „Konkretnym takim wypadkiem jest zeszłoroczny **mistrz Polski na 400 m Kacerz z Cracovii, któremu szereg lekarzy nie mających pojęcia** o wyglądzie t. zw. serca sportowego, zabroniło nawet szybko chodzić. Dopiero wtedy przyszła zrozpaczonemu sportowcowi „genialna" myśl dowiedzenia się prawdy o sobie w Poradni sportowo-lekarskiej, która okazała się w jego wypadku prawdziwą „deską ratunku". Dała mu wiarę w swoje zdrowie i swoje siły a Cracovii jeszcze w tym samym roku jedno mistrzostwo więcej.

MEDYCYNA SPORTOWA

W ogóle jak konieczne są racjonalne studia medyczne nad sportem i specjalizacja w tej dziedzinie — wykazuje wprost karykaturalnie incydent, jaki zdarzył się jednemu z najlepszych polskich długodystansowców, **Petkiewiczowi.** Kiedy w 1930 roku, będąc u szczytu swych możliwości biegowych, stanął przed komisją poborową, lekarz wojskowy długo zastanawiał się nad jego sercem i kiwając ze smutkiem głową **radził mu bardzo powoli chodzić, a zwłaszcza po schodach,** gdzie powinien bezwzględnie odpoczywać na półpiętrach. Prawdziwa konsternacja wybuchła wśród komisji poborowej dopiero wtedy, gdy skromnie słuchający uczonego wykładu, poborowy zidentyfikwał się z długodystansowym mistrzem Polski i **pogromcą Nurmiego".**

— Czy Pan doktor nie zamierza podzielić się z ogółem wynikami swoich teoretycznych studiów, opartych na tak szerokiej praktyce sportowej i lekarskiej?

Okazuje się, że **znakomity niegdyś biegacz, stały obok Kusocińskiego i Petkiewicza reprezentant Polski, a obecnie jeden z najwybitniejszych w Polsce pionierów** — i jak się okazuje — niezbędnej dziedziny wiedzy lekarskiej, tj. **medycyny sportowej, przygotowuje właśnie,** jako następną ze swych prac fachowych, **publikację „O sercu sportowca".** Dla zobrazowania uznania, jakim cieszy się dr Sidorowicz dodamy od siebie szczegół — wywietrzały już może komuś z pamięci — że **na prośbę delegata Ministerstwa Zdrowia zorganizował on w styczniu tego roku pierwszy w Polsce kurs dla lekarzy sportowych.** Szczegół ten jest również miarą zainteresowania, jakie poświęcają władze racjonalnie i naukowo opracowanemu sportowi.

— „W każdym razie **zagranica,** a specjalnie Szwecja, pozostanie mimo wszystko długo jeszcze **dla nas ideałem opieki lekarskiej i zainteresowania się lekarzy sportem"** — orientuje mnie w międzynarodowej sportowo-lekarskiej „giełdzie" dr Sidorowicz. — „Pamiętam również — gdy uczestniczyłem w mistrzostwach akademickich Europy 1930 roku w **Darmstadcie** — z jakim zainteresowaniem przyglądał się zawodom, i jak na stadionie, „na gorąco" obserwował reakcję organizmu na wysiłek sportowy — **jeden z najlepszych lekarzy zagranicznych, osiwiały już profesor tamtejszego uniwersytetu.** A z jakim zapałem dzielił się ze mną wówczas jeszcze medykiem, swoimi ciekawymi spostrzeżeniami i wnioskami! Okazuje się, że wiek wcale nie stanowił dla niego przeszkody do naukowego podejścia do nowej choć nie przez wszystkich jeszcze aprobowanej, dziedziny życia nowoczesnego człowieka — jaką jest **sport.** Rozumiał on, że na przykład można być zdecydowanym wrogiem alkoholizmu, samemu nie wziąć kieliszka do ust (czynnym sportowcom naogół się to niestety nie zdarza), a jednak należy i musi się studiować wpływ alkoholu na organizm ludzki. Na marginesie dodam — uśmiecha się doskonały teoretyk i praktyk sportu polskiego, — **że u nas takie dwa problemy jak wpływ sportu i wpływ alkoholu na jednostkę, da się o wiele łatwiej — niż zagranicą studiować na jednym obiekcie. Nigdzie bowiem nie spotkałem tak głęboko i szeroko zakorzenionego między bracią sportową zwyczaju pojiania, jak w Polsce.** Każde zwycięstwo musi być oblane jakąś „słodką", każda klęska „gorzką". Nikt z nas nie jest aniołem ale też nikt nie powinien zapominać, że jest człowiekiem i nie zaszeregowywać się dobrowolnie, a tak często, do kategorii niższych jeszcze stworzeń".

Mgr Jan Rotter

Polska zgłosiła udział w mistrzostwach hokejowych w Pradze

Polski Związek Hokeja na Lodzie po porozumieniu się z dyr. PU WF i PW inż. T. Kucharem zgłoszenie do mistrzostw hokejowych Europy (ew. świata), które odbędą się w dniach od 15—23 lutego w Pradze.

USA i Kanada przyjeżdżają

Pogłoski o ew. niewzięciu udziału w mistrzostwach w Pradze Kanady i USA niezbyt odpowiadają rzeczywistości, gdyż według ostatnich doniesień:

Repr. USA wyjechała w ostatnich dniach do Europy z Nowego Jorku. Kierownikiem drużyn jest H. Ralby. Najstarszy wiekiem hokeista liczy 24 lat (waga ok. 86 kg, przeciętny wzrost 165 cm — b. ciekawe). Reprezentacja ta przyjeżdża do Anglii, gdzie rozegra szereg spotkań, następnie odbędzie tournée po Europie i rozegra spotkania w Szwecji, Szwajcarii, Francji, Czechosłowacji i Holandii, a może i w Polsce.

Drużyna przyjeżdża w następującym składzie: bramkarz John Meoli, obrona: O. J. Galpeau, Porman, Walker i Robert Ringman, ataki: Robert A. Heavern, J. Hoefer. J. Rousseau, Robert J. Verrier, Joseph M. Descroches, Perley L. Grant Thomas J. Dugan, Gene Mc. Donough i Christopher R. Ray.

*

Odnośnie Kanady według wiadomości z Londynu prez. Międzynar. Federacji Hokejowej dr Wcg Sarday podał oficjalnie do wiadomości, że kanadyjska drużyna hokejowa przyjęła propozycję Brytyjskiej Federacji Hokejowej w sprawie wzięcia udziału w mistrzostwach w Pradze (jak wiadomo początkowo mistrzostwa hokejowe miały się odbyć w Londynie, a Bryt. Federacja Hokejowa zrzekła się organizacji na rzecz Federacji Czeskiej). W mistrzostwach tych ma wziąć udział drużyna... juniorów „Edmonton Canadians".

Nie wiadomo, czy to jest „trick" ze strony Kanady, czy ewentualnie jakaś dobra drużyna nie naraził przez porażki prestige'u hokeja kanadyjskiego, czy też juniorzy Edmonton Canadians są tak mocni, że będą mogli skutecznie bronić barw Kanady. Powyżsi juniorzy Edmonton Canadians weszli ub. roku w rozgrywkach Kanady do półfinału, w którym zostali pokonani przez najlepszych juniorów spod znaku Winnipeg Monarchs. Musimy zaznaczyć, że w Kanadzie gdzie sport hokejowy jest tak popularny jak u nas piłka nożna, juniorzy grają znakomicie, nie gorzej zupełnie niż „seniorzy", liczący ok. 19 lat.

(at)

Uwaga bilardziści!

Krakowski Okręgowy Związek Bilardowy założony w r. 1937 został obecnie zreorganizowany i zrzesza szereg klubów oraz ponad stu zawodników. „K. Z. Bil." zwraca się do wszystkich stowarzyszeń polskich posiadających bilardy lub sekcje bilardowe o podanie swych adresów oraz opinii w sprawie organizacji ogólnopolskiego związku, zaznaczając, że związki bilardowe istniały już przed wojną w 20 krajach.

Ze względu na to, że klub Krakus rozegrał w ub. sezonie już wiele meczy międzynarodowych, m. in. zwyciężając repr. Morawskiej Ostrawy 10:2, a przegrywając ze Zlinem i Brnem, projektuje się rozegranie mistrzostw drużynowych Polski. W razie zgłoszenia zawodników o „całkowitej przeciętnej" powyżej 10 dojdą ew. do skutku również I indywidualne mistrzostwa narodowe w bilardzie. K. Z. Bil. Kraków, ul. Basztowa 18 prosi przeto wszystkich sportowców-bilardzistów o nadesłanie adresów, tudzież szczegółowych informacyi o swej sile gry.

Z dni chwały i klęski

Czytamy karty historii sportu polskiego

17)

A tak jak Szwedom udał się rewanż za serię porażek tak w następnym meczu,

Polska—Jugosławia 1:4 (2:0)

rozegranym dnia 26 sierpnia w Belgradzie udało się Jugosłowianom pomścić dotychczasowe porażki pokonać reprezentację Polski 1:4.

Składy drużyn:

Polska: Keller (Warszawianka) — **Frymarkiewicz** (Ł. K. S.) — **Martyna** (Legia), **Bułanow** (Polonia) — **Kotlarczyk II** (Wisła), **Cebulak** (Legia), **Szczepaniak** (Polonia), **Żiżka** (Cracovia) — **Niechciol** (Pogoń), **Peterek** (Ruch), **Nawrot** (Legia), **Wilimowski** (Ruch), **Wodarz** (Ruch).

Jugosławia: Jaksic (B. A. S. K.) — **Matosic** (Hajduk), **Belosic** (Concordia) — **Arsenievic** (B. A. S. K.), **Gayer** (HASK), **Lehner** (Slavia) — **Tirnasuc** (BASK), **Marianovic** (Bel. K. S.), **Sekulic** (Jugosławia), **Petrak** (HASK), **Klisovic** (Bel. K. S.).

Dwie bramki, zdobyte przez Jugosłowian przed przerwą były dziełem Sekulica. Pierwsza padła po centrze Tirmaruca w 24-tej min. gry — a druga na 3 min. przed przerwą w zamieszaniu podbramkowym.

W 6-tej min po przerwie prowadziła Jugosławia 3:0 i strzelcem był znów Sekulic. W trzy minuty później udało się Polakom

zdobyć jedyną bramkę

przez lewego łącznika.

Wynik zawodów ustalił Marianovic w 33-ej min. gry drugiej połowy czwartą bramką dla Jugosławii.

Polska—Niemcy 2:5 (1:1)

Rewanżowy mecz z Niemcami, rozegrany w dniu **9 września na stadionie W. P. w Warszawie** zakończył się ponownym, tym razem wysokim zwycięstwem drużyny niemieckiej, mimo,

że prowadziliśmy 2:1.

W ciągu 14-tu końcowych minut udało się Niemcom zdobyć 4 bramki i wywieść w ten sposób cenne zwycięstwo, które absolutnie nie było wykładnikiem sił walczących drużyn.

Wystąpiły one w następujących składach:

Polska: **Fontowicz** (Warta) — **Martyna** (Legia), **Bułanow** (Polonia) — **Kotlarczyk II** (Wisła), **Kotlarczyk I** (Wisła), **Mysiak** (Cracovia) — **Riesner** (Garbarnia), **Pazurek** (Garbarnia), **Nawrot** (Legia), **Wilimowski** (Ruch), **Wodarz** (Ruch).

Niemcy: **Buchloch — Janes, Busch — Zieliński, Munsenberg, Bender — Lehner, Sifling, Hochmann, Szepan, Fath.**

Prowadzenie zdobyli Niemcy w tym meczu przez Lehnera w 14-tej minucie gry.

W 28-mej minucie

wyrównała drużyna polska

przez lewego łącznika, a wynik remisowy 1:1 utrzymał się do przerwy. Na krótko przed zmianą pól uległ kontuzji nasz świetny napastnik Nawrot, którego zastąpił Ciszewski.

Podał on doskonale w 10-tej minucie po przerwie piłkę

Pazurkowi, który wśród niesłychanego entuzjazmu widowni zdobył drugą bramkę dla naszych barw.

Wynik 2:1 na korzyść Polsk utrzymał się do 87 minuty gry. Wtedy udało się Niemcom ze strzału Hochmana wyrównać, w chwilę potem zdobyć przez Siflinga 3-cią bramkę — zaraz później z karnego (za rękę Martyny) podwyższyć wynik na 4:2, a w dwie minuty później przez Szepana ustalić wynik na 5:2.

Przeszło 50 tysięcy widzów przeżywało wraz z drużyną polską tę tragedię międzypaństwowego meczu, nie mogąc znaleźć przyczyn dziwnego załamania się drużyny polskiej.

Ostatnim „terminem" naszych spotkań międzypaństwowych w roku 1934 był 14 październik.

W tym dniu stoczyliśmy walkę na 2 frontach; we Lwowie przeciw Rumunii i w Rydze przeciw Łotwie.

Polska—Rumunia 3:3 (1:1)

Zwycięstwo nasze na tym meczu wymknęło się nam z rąk w ostatniej niemal chwili i „tradycyjnym" remisem zakończyliśmy mecz z przeciwnikiem, który pod każdym względem — wyjąwszy może warunki fizyczne — ustępował piłkarzom naszym. Wystąpili oni w składzie następującym:

Fontowicz (Warta) — **Martyna** (Legia), **Bułanow** (Polonia) — **Dziwisz** (Ruch), **Kotlarczyk I** (Wisła), **Mysiak** (Cracovia) — **Urban** (Ruch), **Ciszewski** (Legia), **Nawrot** (Legia), **Wilimowski** (Ruch), **Balcer** (Wisła).

RUMUNIA: Burdau — Chiroui, Albu — Dehelenau, Crisa, Morawetz — Bindea, Covasi, Ciolac, Valcov, Dobai.

Za rękę obrońcy dyktuje sędzia w 9-tej minucie gry

rzut karny przeciw Rumunii, który Martyna zamienia na pewną bramkę dla Polski.

Niedługo później wyrównuje Rumunia przez Dobai'a po rzucie wolnym, bitym przez Valcova.

Po przerwie następują zmiany w obu drużynach. W miejsce Dehelenau'a i Crisy wchodzą Sfera Zelenay, — w miejsce Balcera Niechcioł: pod koniec meczu znów Wilimowskiego zastępuje Król.

W tym okresie zdobywają Rumuni prowadzenie przez Ciolaka, który odbitą po strzale Valcova w 7-mej minucie piłkę pakuje do siatki. Ta bramka animuje drużynę polską, która przechodzi do kontrataku,

uzyskuje wyrównanie przez Urbana

a w niedługi czas potem przeprowadza groźny atak, w czasie którego Nawrot zostaje sfaulowany w pobliżu bramki rumuńskiej.

Sędzia dyktuje wówczas drug. rzut karny przeciw Rumunii, przeciw któremu protestują nasi przeciwnicy. Protest nie odnosi jednak skutku i

z karnego zdobywa Martyna trzecią bramkę dla Polski.

Wydaje się, że wynik 3:2 utrzyma się do końca meczu, gdy tymczasem wypad Ciovasi'ego na 5 minut przed końcem meczu przynosi dobrą centrę do środka, gdzie nadbiegający Dobai zdobywa 3-cią bramkę dla Rumunii i ustala wynik meczu na 3:3.

Polska—Łotwa 6:2 (4:2)

W tym samym dniu co przeciw Rumunii rozegrała również reprezentacja Polski w Rydze mecz przeciw Łotwie, wygrywając 6:2.

Składy drużyn były następujące:

POLSKA: Domański (Warszawianka) — **Karasiak** (ŁKS), **Gałecki** (ŁKS) — **Szaller** (Legia), **Szczepaniak** (Polonia), **Haliszka** (Garbarnia) — **Wypijewski** (Legia), **Łysakowski** (Legia), **Peterek** (Ruch), **Pazurek** (Garbarnia), **Wodarz** (Ruch).

ŁOTWA: Lardins — Zandberg, Slawiszen — Padlov, Zzeibels, Landmans — Taurins, Junis, Prede, Witolds, Borduszka.

Było to — niestety, — jedyne zwycięstwo naszej piłkarskiej reprezentacji w roku 1934. Kolejność strzelonych bramek była następująca:

W 9-tej min. Pazurek zdobył prowadzenie dla Polski — a w kilka minut później Wodarz podwyższył na 2:0. W 30-tej minucie Łysakowski zdobył 3-cią bramkę — zaś w kilka sekund później padła pierwsza bramka dla Łotwy którą zdobył Prede. Tuż przed pauzą padły jeszcze dwie bramki: jedną zdobyli Łotysze w 43-ciej minucie gry przez Junisa — drugą Polacy z rzutu karnego, podyktowanego za faul na Wypijewskim; wykonawcą karnego był Peterek.

Po przerwie padły jeszcze 2 bramki dla Polski. Obie zdobył Wodarz, zapisując w ten sposób 3 bramki na swoje konto i ustalając wynik meczu na 6:2.

(c. d. n.)

Przedewszystkim zdrowie

Polski Związek Hokeja na Lodzie w najnowszym komunikacie podaje:

Przypomina się Zarządom wszystkich Klubów i Sekcji o obowiązku stałego roztaczania opieki nad stanem zdrowia tak zawodników jak i innych ćwiczących członków klubów, a w pierwszym rzędzie juniorów.

W wykonaniu tego obowiązku Kluby i Sekcje przeprowadzą bezzwłocznie badania swych członków w miejscowych poradniach sportowo-lekarskich, po uprzednim porozumieniu z nimi przez Zarządy OZHL. W miejscowościach nie będących siedzibą poradni sportowo-lekarskich winny być badania przeprowadzone przez wyznaczonego przez nie lekarza miejscowego i z uwzględnieniem formalności w poradniach przyjętych.

Za wykonanie tego zarządzenia przed przystąpieniem do rozgrywek — są wobec PZHL odpowiedzialni kierownicy drużyn i Zarządy Okręgów.

Każde boisko do hokeja na lodzie musi posiadać w inwentarzu stale kompletowaną apteczkę o zawartości: 200 gr amoniaku, 20 tabletek aspiryny, 20 tabletek piramidonu, jodyna, krople walerianowe, krople innoziemcowa, 200 gr talku, 50 gr wazeliny, woda utleniona 200 gr, 15 gr dermatolu, 15 gr colodium, 10 sztuk bandaży, 2 m gazy, 200 gr waty, 5 m leukoplastu, Hansaplast, opaski uciskowe, nożyczki, termomer lekarski, ceratka, maść syberyjska przeciw odmrożeniu, wanienka nerkowata.

Ponadto w czasie każdych zawodów znajdować się muszą w szatni zdatne do użytku nosze.

Brak jednego z tych urządzeń może spowodować odmowę przeprowadzenia zawodów ze strony sędziego.

Za przestrzeganie tego zarządzenia są wobec PZHL odpowiedzialni Zarząd, gospodarze boiska, oraz Zarząd OZHL.

Stan rzeczy, jaki panował na naszych lodowiskach pod tym względem w sezonie 1945/46 nie może się więcej powtórzyć. Liczenie na fakt, iż między publicznością znajdzie się na zawodach hokejowych również i lekarz, którego w razie nieszczęśliwego wypadku wyszukuje się przez megafon i prosi o interwencję — jest niewybaczalną i niczem nie dającą się usprawiedliwić lekkomyślnością.

Podobnie jak o utrzymanie porządku — winien gospodarz zawodów dbać o to, by na każdym meczu znajdował się specjalnie zaproszony lekarz sportowy lub chirurg. Lekarz ten wchodzi obecnie jako jeden z najważniejszych w szereg funkcjonariuszy zawodów, a nazwisko jego winien sędzia zamieszczać w przewidzianej rubryce nowego protokołu z zawodów, będącego obecnie w druku.

Za wykonanie tego zarządzenia odpowiadają wobec PZHL Zarząd, gospodarze boiska i Zarząd OZHL.

Konferencja prasowa PZHL

Jesteśmy już w trakcie sezonu. Prasa zabiera coraz żywszy głos w sprawach hokeja polskiego. Polski Związek Hokeja na Lodzie chcąc nawiązać bezpośredni kontakt z prasą sportową oraz zainteresowaną hokejem urządza w sobotę, dnia 21 o godz. 15 w lokalu PZHL, Kraków, ul. Wenecja 3/4 konferencję prasową, na którą zaprasza przedstawicieli oraz korespondentów pism sportowych oraz interesujących się hokejem. Specjalne zaproszenia wysyłane nie będą. Redakcje pism sportowych w Polsce, które nie będą mogły przysłać swych przedstawicieli otrzymają pocztą odpis powyższej konferencji

Trener szwajcarski dla narciarzy

PZN prowadzi pertraktacje z szwajcarskim trenerem narciarskim, w sprawie prowadzenia obozu treningowego dla zawodników polskich w Zakopanem w okresie od 28. 12 do 10. 1.

Nowe władze KS ZZK „Olsza"

Na Walnym Zgromadzeniu w dniu 2-go grudnia br. ukostytuował się następujący Zarząd: Prezes: dyr. mgr A. Jasiuk, wiceprezesi: nacz. Bocheński, dyr. Pietruszka, Grabacki i Majewski. Sekretarz: Kempa. Skarbnik: Noga. Gospodarz: Rozniata. Członkowie Zarządu: pułk. Urban, dr Jaworski, Maj, Sałęga, Paźniewski, Pogorzelski, mgr Budziaszek, Eberhardt, Klein, Kania. Komisja Rewizyjna: Karasiński, Marko, Kędzior.

Sąd Honorowy: inż. Olewski, Szponar i Stanczewski.

Kurs przodowników W. F. K.

Wojewódzki Urząd WF i PW organizuje w dn. od 8-go do 22-go stycznia 1947 r. kurs dla przodownic WFK fabryk.

Zgłoszenia kandydatek kierować: Miejski Urząd WF i PW Kraków, ul. Zwierzyniecka 24.

Warunki przyjęcia: wiek od 18 do 30 lat. dobry stan zdrowia. Ilość miejsc na kursie 30. Zgłoszenia do 2. I. 1947 r.

Czytelnik się „ślizga"

Nie wiadomo czy z pełną świadomością (w trosce o umożliwienie pracownikom Spółdzielni Wyd. „Czytelnik", Delegatura w Krakowie, realizowania wychowania fizycznego, jakie ostatnio wcielają w życie spółdzielnie), czy też z innego powodu Woj. Urząd Wych. Fiz. i PW w Krakowie urządza ślizgawkę tuż przed oknami wyżej wymienionej Spółdzielni. Ze ślizgawki tej, jak dowiadujemy się, mają korzystać wszyscy wszyscy, może jednak da to asumpt dyrektorowi tej Spółdzielni, znanemu sympatykowi sportu (czy „Sportu" nie wiadomo, ale „Startu" z pewnością), do ułatwienia jego pracowniczkom i pracownikom skorzystania z tak doskonałej okazji. Tymbardziej, że jak zauważyliśmy, tworzenie lodowiska wywołało duże i życzliwe objawy zadowolenia u pracujących w „Czytelniku". Życzymy jak najlepszych rezultatów.

(at)

Pojedynek OM TUR—ZHP 2:2

Harcerze lepsi w piłce siatkowej. OM TUR-wcy w piłce koszykowej

W sobotę i w niedzielę zostały rozegrane po raz pierwszy zawody w piłce ręcznej pomiędzy reprezentacjami Organizacji Młodzieżowych **T. U. R.** oraz **Z. H. P.** Zawody te, które nosiły charakter bardzo uroczysty były zapowiedzią dalszej ścisłej współpracy pomiędzy tymi organizacjami na polu wychowania fizycznego. Jako pierwsze rozegrano spotkania w piłce ręcznej w konkurencjach żeńskich i męskich, po nich przewidziane są zawody pływackie, narciarskie i lekkoatletyczne.

Po przemówieniach przedstawicieli obu Organizacji z ramienia których występowali Boski (OM TUR) i Żelazowski (ZHP) — żeńskie drużyny rozegrały spotkanie w piłce siatkowej.

W zawodach tych, harcerki występujące z bardziej młodziutkimi druhnami okazały się zespołem lepiej zgranym, dzięki czemu odniosły zasłużone zwycięstwo 2:1 (15:17, 15:11, 15:7).

Nie lepiej powiodło się drużynie męskiej OM TUR-u, która również uległa po równorzędnej grze harcerzom, będącym zespołem więcej opanowanym 2:0 (15: 12, 15:8). Po dwóch więc spotkaniach w piłce siatkowej w ogólnej punktacji prowadzili harcerze 2:0.

Zupełnie odmiennie przedstawiają się wyniki w piłce koszykowej. Harcerki nie posiadając odpowiedniego zespołu żeńskiego oddały v. o. punkty, zaś OM TUR-owcy będąc o klasę lepsi od harcerzy rozgromili ich osiągając wysoki wynik 74:15 (24:11). Ogólna punktacja w zawodach tych brzmi więc remisowo 2:2.

Po zawodach odbyło się wręczenie pucharów dla zwycięskich zespołów.

W zawodach (poza konkursem) wzięły udział zaproszone przez organizatorów zawodów tj. OM TUR (Łódź) — dwa zespoły z Krakowa **Cracovia** i **Olsza**, które zmierzyły się z łódzkimi zespołami. Zespół siatkarzy krakowskiej Olszy odniósł dwa zwycięstwa z OM TUR (Łódź) 2:1 (15:11, 011:5, 15:4) oraz z ŁKS-em również 2:1 (17:15, 13:15, 15:10).

Cracovia uległa niespodziewanie OM TUR-owi w piłce kosz. 21:29 (13:13), natomiast w następnym dniu w spotkaniu z ŁKS-em zwyciężyła 33:13 (18:2).

Organizatorem zawodów należą się pełne słowa uznania za sprawne przeprowadzenie tej udanej imprezy, oraz za opiekę jaką otoczone zostały w czasie pobytu w Łodzi wszystkie zaproszone zespoły.

BE.

Pływacy AZS (Kraków) zdobywają poraz drugi mistrzostwo Polski

We Wrocławiu odbyły się w sobotę i w niedzielę II powojenne akademickie mistrzostwa pływackie Polski. W ogólnej punktacji zwyciężył AZS Kraków 162 pkt, przed AZS Łódź 99 pkt, 3) AZS Wrocław 68 pkt, 4) AZS Warszawa 50 pkt, 5) AZS Poznań 10 pkt, 6) AZS Lublin 1 pkt. Na tym miejscu należy imieniem AZS-ów złożyć serdeczne podziękowania Zarządowi M. Wrocławia, za poparcie oraz firmie ABI za dar w postaci nowoczesnej trampoliny.

Mistrzostwa obejmowały biegi indywidualne, sztafetowe w konkurencjach męskich i żeńskich, skoki oraz piłkę wodną.

Akademicy krakowscy odnieśli 9 zwycięstw, mając swe oparcie przede wszystkim w pływaczkach Garzyńskej, Niedzielskiej, Górskiej, oraz pływakach Bałucińskim, Chomie, Grubenthalu, Kowalskich, Ochalskim i Zgudzie.

Wyniki zawodów:

Konkurencje żeńskie:

100 m st. dow. pań: 1) Garzyńska (Kr.) 1,37,0, 2) Jarosińska (W-wa) 1,43,3, 3) Niedzielska (Kr.) 1,45,9.

100 m st. klas. pań: 1) Górska (Kr.) 1,51,9, 2) Niedzielska (Kr). 1,55,2, 3) Różańska (W-wa) 1,57,5, 4) Krotochwilówna (Wr.) 1,58,4.

200 m st. klas pań: 1) Niedzielska (Kr) 4,05,2, 2) Górska (Kr.) 4,07,0, 3) Krotochwilówna (Kr.) 4,14,5.

100 m st. na wznak pań: 1) Górska (Kr) 1,55,7, 2) Stawicka (Ł) 1,57,8, 3) Szydłowska (W-wa) 2,06,3.

3×50 st. zmiennym pań: 1) Kraków (Górska, Niedzielska, Garzyńska) 2,28,2, 2) Łódź 2,30, 3) Warszawa 2,51,5.

konkurencje męskie:

100 m st. dow.: 1) Manowski (Ł) 1,09,2, 2) Zguda (Kr.) 1,10,4, 3) Bałuciński (Kr.) 1,14,0, 4) Nowak (W-wa) 1,14,8.

200 m st. dow.: 1) Manowski (Ł) 2,48,5, 2) Zguda (Kr.) 2,49,5, 3) Chojnacki (Ł) 2,51,1.

400 m st. dow.: 1) Manowski (Ł) 6,10,5, 2) Chojnacki (Ł) 6,14,7, 3) Ziółkowski (Wr) 6.21,5.

100 m st. klas.: 1) Kowalski (Kr) 1,28,4, 2) Dassner (W-wa) 1,29,2, 3) Jeż (Wr.) 1,32,3.

200 m st. klas.: 1) Iwanowski (Wr.) 3,10,0, 2) Kowalski (Kr.) 3,15,8, 3) Jasiński (W-wa) 3,25,3, 4) Maszner (W-wa) 3,27,4.

100 m na wznak: 1) KowalskiA 1,25,6, 2) Chojnacki (Ł) 1,29,0, 3) Krotochwil (Wr.) 1,29,8, 4) Jarmoluk (W-wa) 1,36,8.

150 m st. zmiennym: 1) Chojnacki (Ł.) 2,12,8, 2) Kowalski A (Kr) 2,17,4, 3) Jarmoluk (W-wa) 2,22,5.

3×100 st. zmiennym panów: 1) Kraków (Kowalski A, Kowalski, Zguda) 4,08,3, 2) Łódź 4,16,5, 3) Wrocław 4.21,6.

4×200st. dow.: 1) Kraków 11,57,7, 2) Łódź.

Skoki z trampoliny: 1) Witkowski (Ł) 56,76, 2) Kłaptocz (Wr.) 56,20.

piłka wodna:

Kraków—Poznań 9:1 (5:1), Wrocław—Poznań 50 v. o. Kraków—Wrocław II 11:0 (5:0), Kraków—Wrocław 4:1 (1:0).

Najmłodszy okręg hokejowy: Pomorze

Najmłodszym Związkiem Okręgowym Hokeja na Lodzie jest Pomorski OZHL. Drużyny wchodzące w skład tego Okręgu miały należeć do poznańskiego OZHL. Ambicją ich było jednak mieć swój okręg. Powołanie do życia obok istniejących dalszych drużyn, których suma obecnie obejmuje: KKS Pomorzanin (Toruń), KKS Brda (Bydgoszcz), WMKS Partyzant (Bydgoszcz) oraz GKS (Grudziądz) otworzyły własne okno na świat. Przebywający ostatnio w Krakowie prezes utworzonego okręgu Góra Edward dzieli się z nami informacjami na temat prac oraz rozgrywek okręgowych.

— 9 grudnia zostało zwołane zebranie organizacyjne przeze mnie, jako pełniącego funkcję komisarza. Zainteresowanie hokejem jest u nas olbrzymie. Mamy najsilniejszą z ub. roku drużynę Pomorzanina, która przypuszczam odegra w obecnym sezonie dużą rolę. Mamy nadzieję, iż wejdzie ona do puli finałowej. A co dalej zobaczymy. Chcielibyśmy rozgrywać jak najwiecej spotkań. O ile warunki dopiszą sezon będziemy mieli bogaty. Myślimy na równi z innymi działaczami hokejowymi nad podniesieniem poziomu naszego hokeja. Dążyć będziemy przede wszystkim do szkolenia młodych i z uznaniem witamy inicjatywę PZHL turnieju dla juniorów o „Puchar Młodych".

— Rozgrywki rozpoczynają się u nas 15 grudnia i zakończone będą 29 bm. Odbywać się one będą systemem każdy z każdym dwukrotnie.

Obok mnie zarząd nasz ukonstytuował się następująco: wiceprezesi: ppor. Wojtulewicz, Tielkowski, Wigura (Wiro-Kiro, znany hokeista), sekr. Kowalski, skarbnik Spychalski, pkt. sport Dąbrowski.

Terminarz dokładny przedstawia się następująco:

15 grudnia — Pomorzanin—Brda i Partyzant—GKS.

17 grudnia — Brda—Partyzant, GKS—Pomorzanin.

19 grudnia — Brda—GKS, Pomorzanin—Partyzant.

22, 27 i 29 spotkania rewanżowe według powyższej kolejności.

(at)

Śląsk rozpoczyna sezon hokejowy

W sobotę Śląski Okr. Zw. Hok. rozpoczyna oficjalnie sezon hokejowy. Przedstawiciele Okręgu z prez. Łazarkiem na czele przybyli ostatnio do Krakowa z osobistym zaproszeniem dla prezesa PZHL dyr. Boczara na to otwarcie, które odbędzie się w Siemianowicach na lodowisku KS Siemianowiczanki. Dyr. Boczar zaproszenie przyjął i w sobotę uda się na Śląsk.

*

We wtorek rozegrano pierwsze hokejowe spotkanie towarzysko-treningowe w Siemianowicach pomiędzy drużynami Mysłowic i Siemianowiczanki. Zwyciężyły Mysłowice 2:1. Dała się zauważyć niedokładna znajomość przepisów tak u zawodników jak i u sędziów.

*

Pierwsze hokejowe spotkanie treningowe w Łodzi rozegrane w niedzielę pomiędzy hokeistami i piłkarzami ŁKS zakończyło się zwycięstwem hokeistów 9:7 (0:2, 3:0, 6:5). Najlepiej spisywali się Czyżowski, Sokołowski, Metternich, Kelm i Król. Sędziowali dyr. Lange i Gaiiwoda. Widzów okł 2.000.

A w Krakowie

Hokeiści Cracovii trenują już na swym lodowisku. Wisła wyjechała do Krynicy, gdzie będzie trenować do momentu mistrzostw Okręgowych. Zakwaterowanie hokeiści Wisły mają w hotelu „Splendid", specjalnie wyznaczonym przez PU WF i PW dla PZHL jako locum dla ośrodka hokejowego w Krynicy. Kierownikiem ośrodka jest mgr. Zb. Karp.

Program zawodów

o mistrzostwo kl. A KOZHL w Krynicy w dniach 28, 29 grudnia 1946 r.

Organizator turnieju: Kr. Tow. Hokejowe. Przewodniczący Komitetu Zawodów: Insp. Voigt Wiktor. Kwatermistrz: Szerauc, Krynica willa „Goplana" tel. 13 do godz. 13-tej, tel. 70 po godz. 13-tej.

Biuro zawodów: Biuro Kolejki Górskiej w Krynicy.

Komisja Sportowa Zawodów: dr. Pischinger, Kłaput, Morbitzer.

Wyjazd drużyny „Cracovii" I b oraz „Wisły" do Krynicy nastąpi w dniu 28 grudnia br. o g. 7-mej rano z placu św. Ducha w Krakowie. — Przyjazd do Krynicy godz. 12-ta w południe.

W sobotę 28 grudnia br. odbędą się następujące zawody:

Godz. 10.30: mistrz klasy „B" — K. T. H.
Godz. 19-ta: „Wisła" — mistrz klasy „B".
Godz. 20,30: „Cracovia" I b — K. T. H.
W niedzielę dnia 29 grudnia br.:
Godz. 10,30: „Cracovia" I b — „Wisła".
Godz. 19-ta: Mistrz klasy B — „Cracovia".
Godz. 20,30: „Wisła" — K. T. H.

O przyjeździe drużyn biorących udział w mistrzostwach należy zawiadomić Komitet Organizacyjny w Krynicy do dnia 22 grudnia 1946 r. na adres Batkowski — Krynica, Hala Targowa. Gdyby warunki atmosferyczne nie zezwoliły na rozegranie mistrzostw w terminach wyżej podanych nowe terminy zostaną podane przez KOHL.

Drużyny HKS „Czuwaj" Przemyśl, RKS „Legia" Kraków, oraz TS „Wisła" oddział Zakopane, biorące udział w rozgrywkach o mistrzostwo kl. B na rok 1946 winny przybyć do Krynicy w dniu 26 grudnia br., gdyż zawody powyższe odbędą się w dniu 27 grudnia br. według Komunikatu Nr. 4 KOZHL.

Termin przyjazdu mają powyższe drużyny identycznie podać jak drużyny kl. „A" w terminie do 22 grudnia br.

Noclegi dla tych drużyn, wyżywienie, w cenie do 200 zł od osoby dziennie, oraz zniżki kolejowe 66% powrotne zapewnione.

Kto drużynowym mistrzem szermierczym Polski?

Powtórzenie niedoszłych drużynowych mistrzostw Polski w szermierce odbędzie się w dniach 21 i 22 bm. w Łodzi. Udział w nich wezmą Pogoń (Katowice), ZZK (Łódź), Sokół (Kraków) i Legia (Warszawa).

Zapaśnicy KKS Poznań rewanżują się „Sile"

W zapaśniczym meczu pomiędzy KKS (Poznań) i Siła (Mysłowice), który odbył się w niedzielę w Poznaniu, Poznaniacy odnieśli zwycięstwo 4:3, rewanżując się za porażkę poniesioną w Mysłowicach 2:5.

Skra i Syrena bojkotują WOZLA?

Dwa najsilniejsze kluby lekkoatletyczne stolicy Skra i Syrena nie wysłały swych przedstawicieli na Walne Zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, które odbyło się w niedzielę. Obrady dotyczyły planów prac, mających przynieść poprawę w tej gałęzi sportu w Warszawie. Tym bardziej, iż najbliższy rok będzie jubileuszowym dla WOZLA (25 lat istnienia). Wybrane nowe władze przedstawiają się następująco: prezesem wybrano jednogłośnie znanego z energii dyr. Askanasa, w-prezesi: Sienkiewicz, Jankowski, Gandys, sekretarz: Paczyński, skarbnik: Nalewajko.

Bokserzy Jarosławia na ringu

Zorganizowany w Jarosławiu **„Pierwszy krok bokserski"** przyniósł nast. wyniki: w wadze muszej Hull zremisował z Gilińskim, w koguciej Łoza zremisował z Cerlichem, a Brygider II wygrał na punkty z Janickim, w piórkowej Pawlak wypunktował Mikołajczyka, w półśredniej Golec zremisował z Pielawskim, w średniej Kreska zwyciężył na punkty Jurkiewicza. Nadto odbyła się walka pokazowa zawodników rutynowanych w w. lekkiej, w której Kycz (JKS) pokonał na punkty Cichego. Sędziował w ringu ob. Dziurgot na punkty Sierankiewicz.

JKS — Rzem. KS 15:1. Zawody pięściarskie towarzyskie czołowego klubu Jarosławia z słabszym znacznie, lokalnym przeciwnikiem przyniosły wysokocyfrowe zwycięstwo JKS-owi. Wyniki techniczne: w wadze papierowej Bosakowski zwyciężył Bieniasza przez techn. k. o., w muszej Brygider I wygrał przez t. k. o. z Krzeszowskim, a Brygider II przez k. o. z Plastą, w koguciej Rys zremisował z Żylewiczem, w piórkowej Kycz wypunktował Mielnickiego, w lekkiej Sobol wygrał przez k. o. z Chliwa, w półśredniej Klisko pokonał przez k. o. Kozłowskiego, w średniej Broniewski wygrał na punkty z Ovedykiem. Sędziował z ringu ob. Dziurgot, na punkty Sierankiewicz i Czemeryński.

O mistrzostwo Krakowa w piłce siatkowej

Rozegrana zostanie w niedzielę decydująca runda rozgrywek w konkurencji męskiej i żeńskiej. Na sali YMCA grają **w sobotę o 18-tej** panie: AZS — Społem, Cracovia — Wisła. Panowie: AZS — Cracovia, Olsza — Krowodrza i Wisła — HKS. **W niedzielę przed południem godz. 10 panie:** Wisła — Olsza, Olsza — Społem, AZS — Halniak. Panowie: Cracovia — Krowodrza, Olsza — HKS i Wisła — Cracovia. **Po południu o godz. 15.30** panie: Cracovia — Społem, Wisła — Społem, Wisła — AZS. Panowie: **Olsza — Wisła**, HKS — Cracovia, **Olsza — AZS** i HKS — Krowodrza.

Nowe rekordy Krakowa w bilardzie

Zapowiedziana próba pobicia rekordów lokalnych udała się. W rozgrywce o I miejsce na liście kolejności Krakusa Fall pokonał Horaina 500:364, wykonując serie 206 (dotychczasowy rekord Falla 200) i uzyskując przeciętną 29,41. Zeszłoroczny rekord Krakowa przeciętnej do 500 należał do Horaina i wynosił 21,41.

Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 522-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym. Kraków, Wielopole 1. M—15864